

Sygn. akt III AUa 1660/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Witold Nowakowski
Sędziowie	SSA Wojciech Bzibziak SSO del. Anna Petri (spr.)
Protokolant	Dawid Krasowski

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2016r. w Katowicach

sprawy z odwołania (...) Fundacji (...) w B. ((...) Fundacja (...) w B.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

przy udziale zainteresowanej M. G.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę

na skutek apelacji odwołującej (...) Fundacji (...) w B.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w B.

z dnia 15 kwietnia 2015 r. sygn. akt VI U 1273/14

oddala apelację.

/-/SSA W.Bzibziak /-/SSA W.Nowakowski /-/SSO del. A.Petri

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 1660/15

UZASADNIENIE

Płatnik składek - (...) Fundacja (...) w B. wniosła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z dnia

16 września 2014r. stwierdzającej, że zainteresowana M. G. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu

i wypadkowemu od 15 maja 2013r. z tytułu zgłoszenia jej do ubezpieczeń społecznych, jako pracownika odwołującej. Odwołująca domagała się uchylenia zaskarżonej decyzji, zarzucając błędną ocenę stanu faktycznego, poprzez przyjęcie stanowiska organu rentowego i pominięcie zgodnego zamiaru stron związanych zawartą umową, pominięcie art. 22 § 1² k.p.

o niedopuszczalności zawierania umowy zlecenia w niniejszym postępowaniu, przyjęcie, że strony mogła łączyć umowa zlecenia w oparciu o art. 734 § 1 k.c., podczas, gdy stosownie do art. 22 § 1 oraz 22 § 1¹ k.p., strony pozostawały w stosunku pracy, pominięcie faktu, że nawet przy zakwalifikowaniu spornej umowy o pracę, jako umowy zlecenia, z mocy art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zainteresowana podlega ubezpieczeniu, ponieważ została uiszczona składka ubezpieczeniowa.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, domagając się zasądzenia od odwołującej na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Zarzucił, iż spisanie przez odwołującą z zainteresowaną umowy o pracę miało na celu wyłącznie uzyskanie dodatkowego tytułu do ubezpieczeń społecznych i w konsekwencji uzyskanie wyższych świadczeń pieniężnych w razie choroby i macierzyństwa. Zdaniem organu rentowego, zawarta umowa o pracę nosi znamiona czynności prawnej pozornej, o jakiej mowa w art. 83 § 1 k.c. i jako taka, jest nieważna, a zatem, nie wywołuje skutków prawnych.

Zainteresowana M. G. nie zajęła żadnego stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2015r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej oddalił odwołanie i zasądził od odwołującej na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że (...) Fundacja (...) w B. została założona w 1992r. Jej celem jest działalność charytatywna oraz podejmowanie i popieranie działań i inicjatyw dotyczących służby zdrowia. Jest ona aktualnie prowadzona w siedzibie Fundacji w B., przy ul. (...). Od 5 lat jej Prezydentem jest Z. O.. W latach 90-tych Fundacja zatrudniała pracowników na podstawie umów o pracę w prowadzonych przez siebie dwóch aptekach oraz pracowników w ramach brygad remontowo-budowlanych. Od 2005r. Fundacja nie zatrudniała już pracowników w ramach stosunku pracy.

W dniu 15 maja 2013r. odwołująca Fundacja zawarła z zainteresowaną M. G. umowę o pracę na czas nieokreślony, zatrudniając ją na stanowisku specjalisty do spraw administracyjno-biurowych w wymiarze 1/2 etatu, za wynagrodzeniem w wysokości 2.800 zł brutto i premią uznaniową. Jako miejsce wykonywania pracy wskazano dotychczasową siedzibę Fundacji w B. - ul. (...).

Nawiązując stosunek pracy z odwołującą, zainteresowana mieszkała i pracowała w W.. Była zatrudniona w firmie (...) w B. od marca 2013r., w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku doradcy klienta. Ponadto, była w 6 miesiącu ciąży, o czym, jak twierdziła, nie poinformowała Prezydenta Fundacji, choć ojcem jej dziecka jest jego syn: M. O..

W ramach spornej umowy o pracę, zainteresowana miała realizować obowiązki pracownicze w siedzibie Fundacji w B., gdzie przyjeżdżała co jakiś czas i podpisywała listy obecności. Jeżeli była w B. w środę, to podpisywała listę obecności od poniedziałku danego tygodnia do środy. Jednak zasadniczo miała świadczyć pracę w miejscu swego zamieszkania w W. przy pomocy służbowego komputera i telefonu komórkowego. Jej podstawowym zadaniem było poszukanie klientów na zakup maszyn i urządzeń tartacznych znajdujących się w posiadaniu Fundacji. Nadto, miała zajmować się prowadzeniem dokumentów sekretariatu, rejestrów pism przychodzących

i wychodzących, redagowaniem, formatowaniem i edytowaniem tekstów i listów klientów, wysyłaniem korespondencji, zabezpieczaniem dokumentów, organizacją spotkań i wyjazdów służbowych, udziałem w tworzeniu projektów wewnętrznych uregulowań prawno-organizacyjnych dotyczących Fundacji, zapewnieniem materiałów biurowych, przyjmowaniem i nadawaniem faksów, odbieraniem telefonów i poczty e-mailowej oraz obsługą programów komputerowych. Korespondencję miała prowadzić za pośrednictwem Internetu i skrzynki z hasłem Prezydenta Fundacji, podpisując ją jego imieniem i nazwiskiem. Zainteresowana nie była upoważniona do podpisywania w imieniu Fundacji żadnych dokumentów.

W dniu 22 maja 2013r. wystawiona została w B. dla (...) W. S. faktura proforma nr (...) na kwotę 246.000 zł z podatkiem VAT, dotycząca sprzedaży urządzeń m.in. takich, jak np. mostek rozdzielczy z wielopilą. Podpisał ją Prezydent Fundacji i zainteresowana, jako jej pełnomocnik. Nadto, 5 czerwca 2013r. wystawiono fakturę zaliczkową nr (...) dla(...) S., w której wskazano kwotę zaliczki: 123.000 zł i oznaczono, że pozostało do zapłaty 123.000 zł, a jako nazwę towaru, podano mostek rozdzielczy z wielopilą, transporter z legarem za mostkiem i inne.

Odwołująca zgłosiła zainteresowaną do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego na formularzu ZUS ZUA z pracowniczym kodem ubezpieczenia od dnia 15 maja 2013r., który wpłynął do organu rentowego 3 czerwca 2013r. W okresie od 15 maja do 18 sierpnia 2013r. zainteresowana była też zgłoszona do tych ubezpieczeń, jako pracownik (...). W okresie od 27 czerwca 2013r. do 28 czerwca 2013r., od 4 lipca 2013r. do 12 lipca 2013r., od 15 lipca 2013r. do 19 lipca 2013r., od 22 lipca 2013r. do 31 lipca 2013r. - pobierała wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy, a od 18 sierpnia 2013r. do 17 sierpnia 2014r. - zasiłek macierzyński z kodem świadczenia „311”. Pod nieobecność zainteresowanej, jej obowiązki przejął i nadal realizuje Prezydent Fundacji.

Zdaniem Sądu Okręgowego, odwołanie ubezpieczonej nie zasługuje na uwzględnienie. Powołując się na treść art. 6 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 8 ust. 1 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013r., poz. 1442 z późn. zm.), Sąd ten wskazał, iż samo zawarcie umowy o pracę nie przesądza o nawiązaniu stosunku pracy, skoro dla jego bytu niezbędne jest, aby pracownik wykonywał pracę określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca zatrudniał pracownika za wynagrodzeniem (art. 22 § 1 k.p.). Jeżeli zatem strony umowy o pracę nie zamierzają wywołać skutku prawnego w postaci nawiązania stosunku pracy, a ich oświadczenia uzewnętrznione umową o pracę zmierzają wyłącznie do wywołania skutku w sferze ubezpieczenia społecznego, to z mocy art. 83 § 1 k.c., taka umowa, jako pozorna, jest nieważna (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 lipca 2014r., III AUa 1672/13, Lex nr 1498871). Podleganie pracowniczemu tytułowi ubezpieczenia społecznego jest uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek ubezpieczeniowych, ile legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 29 kwietnia 2014r., III AUa 1039/13, Lex nr 1477204). Nadto, bycie podmiotem ubezpieczenia związane jest wyłącznie z realizacją podstawowego dla tego ubezpieczenia warunku wykonywania pracy w ramach stosunku pracy. W świetle tego istotne jest, czy pracownik zawierający umowę o pracę w rzeczywistości pracę taką wykonywał (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 7 maja 2014r., III AUa 1958/13, Lex nr 1477207).

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności akta osobowe zainteresowanej oraz zeznania stron, a także dokumenty złożone przez odwołującą w toku procesu i mając na uwadze przytoczone wyżej orzecznictwo sądowe, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że umowa o pracę z 15 maja 2013r. nosi znamiona czynności prawnej pozornej. W czasie, kiedy była nawiązana - Fundacja nie miała potrzeby gospodarczej, by zatrudniać na 1/2 etatu pracownika na stanowisku specjalisty do spraw administracyjno-biurowych

za wynagrodzeniem 2.800 zł. Nie zatrudniała bowiem pracowników od 2005r.

Z zeznań Prezydenta Fundacji i zainteresowanej wynikało, że celem jej zatrudnienia było przede wszystkim doprowadzenie do sprzedaży urządzeń i maszyn tartacznych Fundacji. Pozostałe obowiązki zainteresowana miała realizować, według Prezydenta Fundacji,

w W. - w swoim miejscu zamieszkania przy pomocy sprzętu (komputera i telefonu komórkowego) udostępnionego jej przez Fundację. Z kolei sama M. G. twierdziła, że pracowała tam na rzecz Fundacji przed podjęciem pracy w (...)

i po zakończeniu jej, w godzinach popołudniowo-wieczornych. Nadto, co półtora tygodnia, bywała w B., gdzie w siedzibie Fundacji zajmowała się aktami osobowymi byłych pracowników oraz porządkowała faktury, po wcześniejszym uzupełnieniu listy obecności, np. podpisując ją w środę za poniedziałek i wtorek danego tygodnia.

Z kolei, przebywając w W., miała zajmować się przygotowaniem kontaktów dla Fundacji, organizowaniem i przygotowywaniem wyjazdów Prezydenta oraz redagowaniem pism. Potwierdzeniem wykonywania przez nią obowiązków pracowniczych w ramach stosunku pracy miała być faktura proforma nr (...). Tymczasem, w ocenie Sądu I instancji, dokument ten nie jest potwierdzeniem, że zainteresowana faktycznie była pracownikiem Fundacji w ramach stosunku pracy nawiązanego w oparciu o umowę o pracę

z 15 maja 2013r., bowiem na tym dokumencie figuruje, jako jej pełnomocnik, co nie odpowiada stanowisku, na jakim miała w tym czasie pracować w Fundacji.

Nadto, za niewiarygodne uznał Sąd I instancji twierdzenia Prezesa Fundacji, że całą korespondencję, wymagającą udzielenia odpowiedzi, skanował i przekazywał zainteresowanej, która przygotowywała pisma z odpowiedziami i przesyłała z powrotem

do niego drogą e-mail, a on je drukował i podpisywał. Żadna ze stron nie pamiętała przy tym, jakie pisma redagowała i czego one dotyczyły. Ponadto, zainteresowana nie miała upoważnienia do podpisywania żadnej wytworzonej przez siebie dokumentacji, a korespondencję mailową miała prowadzić z konta Prezydenta Fundacji, logując się przy użyciu podanego przez niego hasła. Brak jednak dowodów, które by to potwierdzały.

Na omawianej fakturze figuruje, jako pełnomocnik Fundacji, co nie znajduje potwierdzenia ani w pozostałych dokumentach, ani też zeznaniach stron.

Sąd I instancji nie dał również wiary zeznaniom odwołującego Prezesa Fundacji co do braku wiedzy, iż zatrudniana przez niego na czas nieokreślony pracownica jest w szóstym miesiącu ciąży. Zeznania zainteresowanej w tym przedmiocie także są niewiarygodne, zważywszy, że dziecko, które urodziła, jest jego wnukiem.

Sąd Okręgowy odmówił także wiarygodności ogólnikowym zeznaniom zainteresowanej, zgodnie z którymi nie mogła podać danych kontrahenta, któremu sprzedano maszyny tartaczne, z uwagi na tajemnicę zawodową. Wziął przy tym pod uwagę podpisywanie przez nią z datą wsteczną list obecności oraz zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy w innej firmie. Dlatego też, organ orzekający nie znalazł podstaw do przyjęcia,

że w rzeczywistości doszło do wykonywania przez nią pracy w ramach pracowniczego podporządkowania na rzecz Fundacji i pod kierownictwem jej Prezydenta. Przedłożone listy obecności nie korespondowały przy tym z jej zeznaniami, z których wynika, że pracę

na rzecz Fundacji świadczyła przed wyjściem do pracy w (...) i po powrocie z niej. Sprzeczności w tym zakresie oraz brak wiarygodnych i rzeczowych dowodów potwierdzających realizację przez zainteresowaną spornego stosunku wykluczały możliwość uznania, iż strony w nim pozostawały.

Z tych względów, Sąd I instancji podzielił stanowisko organu rentowego, zgodnie z którym zawarcie umowy o pracę z 15 maja 2013r. miało wyłącznie na celu uzyskanie dodatkowego tytułu do ubezpieczeń społecznych i w konsekwencji, uzyskanie wyższych świadczeń pieniężnych w razie choroby i macierzyństwa. Taka pozorna czynność prawna,

o jakiej mowa w art. 83 § 1 k.c., jest więc nieważna i nie wywołuje żadnych skutków prawnych, w tym także w sferze ubezpieczeń społecznych.

Stąd, z mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd I instancji oddalił odwołanie.

O kosztach Sąd ten orzekł po myśli art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2013r., poz. 490).

Apelację od tego wyroku wniosła odwołująca.

Apelująca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

- brak rozpoznania istoty sprawy w zakresie oświadczenia woli pracodawcy z pracownikiem,
- pominięcie istotnych dowodów, co miało wpływ na wykonywaną pracę,
- naruszenie prawa procesowego, poprzez wadliwe ustalenia faktyczne - jako oparte nie na dowodach, lecz na domniemaniach, co ma niebagatelne znaczenie dla istoty sprawy.

W ocenie apelującej, wskazane zarzuty w sposób rażąco naruszają:

- art. 227 k.p.c., art. 299 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c., poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności i przyjęcie, bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, iż umowa o pracę, jako pozorna, jest nieważna,
- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błędne przyjęcie tylko poprzez domniemanie, iż umowa o pracę z 15 maja 2013r. nosi znamiona czynności prawnej pozornej, bez przeprowadzenia żadnego postępowania,
- art. 316 k.p.c., art. 233 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c., poprzez niewyjaśnienie na jakiej podstawie Sąd uznał, iż umowa o pracę była umową pozorną, nie rozpatrując w ogóle postanowień zawartych w art. 83 § 1 k.c., a dotyczących wad oświadczenia woli.

Apelująca nie zgodziła się, że umowa z 15 maja 2013r. nosi znamiona czynności prawnej pozornej, albowiem Fundacja w tym czasie nie miała potrzeby gospodarczej, by zatrudniać pracownika. To, że ostatnio miała pracowników w 2005r., nie oznacza, że aktualnie nie ma potrzeby zatrudniać nowych. O tym decydują aktualne potrzeby i możliwości Fundacji.

Powołując się na zeznania Prezesa Fundacji, apelująca podniosła, że zaszła konieczność wykonania czynności związanych ze zbyciem zbędnych jej urządzeń i maszyn tartacznych, a więc z ich skompletowaniem, ustaleniem ceny, przygotowaniem oferty sprzedaży, wyszukaniem potencjalnych nabywców oraz zorganizowaniem udziału w wystawach i imprezach środowiskowych, związanych z branżą drzewną. Dodatkowo, w zakresie swoich obowiązków, zainteresowana miała do wykonywania inne czynności wyszczególnione w swym zakresie obowiązków, w tym zlecane przez Prezesa Fundacji. Dlatego nie pamiętała, jaką korespondencję redagowała i czego dotyczyła. Przygotowała fakturę proforma celem sprzedaży maszyn i urządzeń oraz pozostałe dokumenty księgowe będące jej następstwem, co doprowadziło do sfinalizowania tej transakcji. Nawiązanie kontaktu z tą firmą doprowadziło do sprzedania jej w późniejszym okresie kolejnych maszyn i urządzeń. W wyniku działalności zainteresowanej, maszyny zostały sprzedane, a pieniądze ze sprzedaży trafiły na konto Fundacji. Wielkie znaczenie ma przy tym fakt znikomego udziału płacy zatrudnionej w stosunku do wartości przychodu uzyskanego ze sprzedaży tych maszyn i urządzeń. Stąd, teza Sądu o pozorności umowy o pracę, jest niewiarygodna

i nie poparta żadnym materiałem dowodowym. Nie można przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, jeżeli pracownik podjął pracę i wykonywał ją, a pracodawca ją przyjmował (tak wyrok Sądu Najwyższego z 12 lipca 2012r., II UK 14/12).

Apelująca podkreśliła, iż nieważnością objęta byłaby umowa, której efektem, mimo, że sama jest zgodna z prawem, są skutki zakazane, bądź sprzeczne z prawem, co w niniejszym przypadku nie miało miejsca. Objęcie zainteresowanej ubezpieczeniem społecznym nie jest skutkiem niezgodnym, bądź sprzecznym z prawem. Samo zawarcie umowy o pracę w okresie ciąży, nawet, gdyby głównym motywem było uzyskanie zasiłku macierzyńskiego, nie jest naganne, ani tym bardziej sprzeczne z prawem (tak wyrok Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2005r., III UK 89/05 i uchwała tego Sądu z 27 kwietnia 2005r., II UZP 2/05, OSNP 2005 nr 21, poz. 338). Nie bez znaczenia jest też fakt, iż wysokość wynagrodzenia zainteresowanej nie odbiegała w rażący sposób od średnich stawek przyznawanych przez firmy na podobnych stanowiskach pracy, w której to stawce mieści się również kwota dojazdu z W. do B..

W ocenie apelującej, przedstawione dowody potwierdzają, że praca była faktycznie wykonywana przez zainteresowaną. Pozostaje ona nadal pracownikiem odwołującej i do 31 sierpnia 2015r. przebywa na bezpłatnym urlopie wychowawczym, natomiast od września 2015r. ma przyznany żłobek dla dziecka i powróci do pracy, gdzie będzie pełnić powierzone jej obowiązki pracownicze. Przeciwnie wadliwe ustalenia faktyczne Sąd oparł nie na dowodach, lecz na domniemaniach, choć rzeczywista wola stron umowy odpowiadała treści ich oświadczeń, a ich zamiarem było nawiązanie stosunku pracy.

Apelująca podniosła, że, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 14 marca 2001r. (II UKN 258/00), wyłączone jest przyjęcie pozorności oświadczeń woli stron stosunku pracy o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik faktycznie podjął umówioną pracę i świadczył ją w ramach stosunku pracy, a pracodawca świadczenie to przyjmował, wypłacając wynagrodzenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odwołującej nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy uznaje za własne ustalenia poczynione przez Sąd I instancji i w pełni podziela dokonaną na ich podstawie ocenę prawną zasadności odwołania. Żaden z zarzutów stawianych przez apelującą zaskarżonemu wyrokowi nie był uzasadniony.

Rozważania w niniejszej sprawie rozpocząć należy od przypomnienia, iż stosownie do treści art. 328 § 2 k.p.c., uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Uzasadnienie wyroku Sądu I instancji spełnia te wymogi. Jak wyjaśnił tutejszy Sąd w motywach wyroku z dnia 30 czerwca 2016r. (VCA 914/15;

Lex nr 2081573), zarzut naruszenia tego przepisu może odnieść skutek tylko wtedy, gdy z uwagi na wadliwość uzasadnienia, nie poddaje się ono kontroli instancyjnej. Wbrew stanowisku apelującej, motywy rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego poddają się takiej kontroli. Można z nich bowiem wywnioskować, jakie Sąd ten poczynił ustalenia oraz jakimi motywami, opartymi na jakiej podstawie prawnej, kierował się ferując treść zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowi prawidłowo przytoczony przez Sąd I instancji przepis art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016r., poz. 963 z późn. zm.), zwanej dalej ustawą systemową w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 tej ustawy, zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania

tego stosunku. Dla ustalenia, czy zainteresowana podlegała tym ubezpieczeniom w spornym okresie, należy przeanalizować, czy faktycznie pozostawała wówczas z odwołującą w stosunku pracy. Jak wskazano bowiem w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007r. (II UK 56/07, Lex 376433), podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Dokument w postaci takiej umowy nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie.

Jak trafnie ocenił organ orzekający, wbrew głośnym twierdzeniom odwołującej, wolą stron podpisujących umowę o pracę z dnia 15 maja 2013r. nie było zatrudnienie zainteresowanej w ramach stosunku pracy, czego wymaga przepis art. 11 k.p. Jedynym celem podpisania tej umowy, ujawnionym w toku postępowania, było objęcie jej obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym w związku z jej macierzyństwem i związaną z nim długotrwałą niezdolnością do pracy, trwającą nieprzerwanie od 4 lipca 2013r., a następnie urodzeniem dziecka (...).

Gdyby było inaczej, to wobec wzajemnych potrzeb obydwu stron, zawarłyby one umowę już w 2012r. Od tego czasu, jak wyjaśnił Prezydent odwołującej, dysponowała ona bowiem urządzeniami tartaczynymi, które zamierzała sprzedać przy pomocy zainteresowanej. Jeżeli przy tym, zakres związanych z tym czynności i ich charakter uzasadniał nawiązanie stosunku pracy, to doszłoby do tego już w 2012r., a następnie stosunek pracy byłby kontynuowany z inną osobą, co nie miało miejsca. Tymczasem, ani zainteresowana, ani też nikt inny, nie wykonuje powierzonych jej obowiązków, pomimo, iż zgodnie z twierdzeniami apelującej, od września 2015r. miała ona powrócić do pracy, mając od tego czasu przyznany żłobek dla dziecka, czego nie uczyniła.

Podobnie, zainteresowana już znacznie wcześniej mogła nawiązać stosunek pracy z odwołującą, skoro nie kolidowało jej to z zatrudnieniem na pełnym etacie u innego pracodawcy, kiedy to nie była jeszcze w ciąży i pozostawała zdolna do pracy. Wtedy jednak nie wykazywała zamiaru pozyskania dodatkowego źródła dochodu.

Pomimo powyższych okoliczności, żadna ze stron nie brała jednak wcześniej pod uwagę możliwości nawiązania stosunku pracy. Nie przypadkowo pomysł ten pojawił się w szóstym miesiącu ciąży ubezpieczonej, na półtora miesiąca przed wystąpieniem u niej dolegliwości ciążowych. Gdyby odwołującej był faktycznie potrzebny pracownik na stanowisku specjalisty do spraw administracyjno-biurowych, to bez wątpienia nie napotkałaby na żadne problemy z zatrudnieniem osoby posiadającej stosowane wykształcenie i doświadczenie zawodowe w tej dziedzinie, a tak się nie stało. Uczyniłaby to przynajmniej po rozpoczęciu przez zainteresowaną długotrwałego zwolnienia lekarskiego związanego z ciążą, a następnie absencji wynikającej z korzystania z urlopu rodzicielskiego. Tymczasem Prezydent Fundacji z powodzeniem sam realizuje obowiązki zainteresowanej, nie widząc najmniejszej potrzeby nawiązania z kimkolwiek stosunku pracy, pomimo, że dopiero po roku od rozpoczęcia absencji zainteresowanej - od lipca 2014r. przeszedł na emeryturę i ma na to czas. Jeżeli tymczasem odwołująca uznawałaby za celowe zatrudnienie pracownika, to bez wątpienia znalazłaby na rynku pracy osobę, która zastąpiłaby zainteresowaną. Nie poszukuje jej jednak, z uwagi na brak środków finansowych, który jednak nie przeszkodził jej nawiązać z zainteresowaną stosunku pracy na czas nieokreślony, choć od 2005r. z tych przyczyn Fundacja nie zatrudniała żadnych pracowników. Skoro zatem, mimo kontynuacji sprzedaży dalszych urzędzeń przez odwołującą, nie ma potrzeby nawiązywania stosunku pracy z nowym pracownikiem, to niewątpliwie potrzeby takiej, ani też środków na ten cel, nie było również w spornym okresie. W tej sytuacji, zatrudnienie zainteresowanej za stosunkowo wysokim, jak na pół etatu wynagrodzeniem, uznać należy za całkowicie nieracjonalne i chybione z gospodarczego punktu widzenia.

Jak trafnie zauważył Sąd I instancji, całkowicie nieprawdopodobnym jest, by strony nawiązały stosunek pracy na jednostronnie korzystnych dla zainteresowanej warunkach, pomimo braku wiedzy Prezydenta odwołującej o ciąży zainteresowanej, w której była

ona wraz z jego synem. O ile przy tym zainteresowana wypowiadała się o nim, jako o „znajomym”, o tyle on wskazywał, że jest to „osoba obca dla niego” i „zatrudniona z polecenia osoby trzeciej”, a jej ciąża go nie interesowała, choć chodziło o jego wnuka.

Te nieprawdziwe i sprzeczne ze sobą twierdzenia miały na celu ukrycie faktu, iż obydwu stronom przyświecał jedynie cel podwyższenia przez nawiązaną umowę o pracę podstawy wymiaru składek zainteresowanej w czasie przewidzianego w najbliższym czasie pobierania zasiłku chorobowego i macierzyńskiego.

Na pełną aprobatę zasługuje stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym podpisując umowę o pracę z dnia 15 maja 2013r., strony nie zamierzały faktycznie realizować stosunku pracy, czego wymaga art. 22 § 1 k.p. Zgodnie z jego brzmieniem, przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudniania pracownika

za wynagrodzeniem. Wnosząc z ustaleń i postawy stron, zainteresowana nigdy nie zobowiązywała się do świadczenia podporządkowanej pracy na koszt i na rzecz odwołującej i nigdy też tego nie czyniła, a odwołująca - tak, jak wcześniej,

tak i po rozpoczęciu absencji ubezpieczonej, nie zamierzała korzystać z jej pracy w ramach stosunku pracy, z czym doskonale jej Prezydent radził sobie sam, potwierdzając tym samym brak zapotrzebowania na jej pracę. Wniosku o niezrealizowaniu przez strony stosunku pracy nie zmienia zgłoszenie zainteresowanej do ubezpieczenia, wypełnione nieprzypadkowo

z 12-dniowym uchybieniem terminu. Odwołująca uczyniła to wyłącznie w celu uwiarygodnienia istnienia pomiędzy stronami stosunku pracy, czemu jednak przeczy zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Co się tyczy zakresu obowiązków zainteresowanej, to miała ona mieć przy ich realizacji pełną samodzielność i nic nie wskazywało na jej podporządkowanie Prezydentowi odwołującej, co wyklucza możliwość przyjęcia, iż strony pozostawały ze sobą w stosunku pracy. W łączącym strony stosunku prawnym nie sposób bowiem dopatrzeć się jakichkolwiek elementów kierownictwa odwołującej, przejawiającego się w szczególności w wyznaczeniu zainteresowanej miejsca i czasu pracy, o którym mowa w art. 22 § 1 k.p. Zaprzeczył temu całkowicie sam Prezydent Fundacji, wskazując na brak wiedzy o tym gdzie, kiedy i jakie obowiązki realizowała zainteresowana. Przeczył bowiem kategorycznie, by świadczyła pracę w B., choć ona sama twierdziła, że tam też to czyniła, a przede wszystkim

tam podpisywała za okres wsteczny listę obecności. Jednocześnie, w treści umowy o pracę w sposób niezgodny z rzeczywistością strony przyjęły, iż miejscem pracy zainteresowanej będzie wyłącznie nieaktualna już wówczas siedziba Fundacji wB.,

przy ul. (...). Gdyby strony faktycznie miał łączyć stosunek pracy, to niewątpliwie tak istotna okoliczność, jak miejsce jej świadczenia, byłaby ustalona w sposób zgodny

z rzeczywistością. Prezydent Fundacji, jako przełożony zainteresowanej, wiedziałby przy tym gdzie miała ona realizować obowiązki pracownicze i co do nich należało. Skoro przy tym żadna ze stron nie potrafiła nawet wskazać, jakie pisma zainteresowana redagowała,

to znaczy, że wcale tego nie czyniła. Brak też jakiegokolwiek dowodu wskazującego na wydawanie zainteresowanej przez Prezydenta Fundacji poleceń, stanowiących warunek sine qua non stosunku pracy.

W wypadku nawiązania stosunku pracy, wykluczone jest również ponoszenie przez pracownika kosztów związanych z prowadzeniem działalności przez pracodawcę, jak to miało miejsce w przypadku ubezpieczonej. Jak wynika z treści apelacji, strony zgodnie przyjęły, że z jej wynagrodzenia będą pokrywane koszty dojazdów do pracy w B., co sprzeciwia się istocie stosunku pracy. Potwierdza to dodatkowo trafność konkluzji Sądu Okręgowego, zgodnie z którą cel umowy o pracę w postaci świadczenia podporządkowanej pracy za wynagrodzeniem na koszt pracodawcy, nie został osiągnięty. Wbrew wymogom przewidzianym w art. 232 k.p.c., żadna ze stron nie udowodniła przeszkód w realizacji umowy o pracę,

zgodnie z jej treścią. Poza gołosłownymi twierdzeniami stron, nie przedstawiły one żadnego dowodu świadczącego o wykonywaniu przez zainteresowaną podporządkowanej pracy na rzecz odwołującej. Jednocześnie, realna korzyść wynikająca

z jej zawarcia, polegała na wspomnianym już objęciu ubezpieczonej obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym, stosownie do art. 11 ust. 1 ustawy systemowej w związku

z art. 6 ust. 1 pkt 1 tej ustawy. Co do zasady, nie ma przy tym przeszkód, by strony stosunku pracy brały pod uwagę wynikające z tego korzyści w zakresie ubezpieczeń społecznych. Stosownie bowiem do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2007r. (I UK 302/06), dążenie do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jako cel podjęcia zatrudnienia, nie może świadczyć o zamiarze obejścia prawa, jeżeli umowa o pracę jest faktycznie wykonywana. Problem pojawia się jednak wówczas, gdy mając na uwadze korzyści

w zakresie ubezpieczenia chorobowego, strony zawierają ten rodzaj umowy tylko dla pozorów, nie zamierzając jej faktycznie realizować, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie.

Brak zapotrzebowania na pracę zainteresowanej w ramach stosunku pracy wskazuje jednoznacznie na to, iż zawarcie spornej umowy o pracę stanowiło czynność pozorną,

jak trafnie uznał Sąd I instancji.

Po myśli prawidłowo powołanego przez organ orzekający art. 83 § 1 zd. 1 k.c.

w związku z art. 300 k.p., nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie

za jej zgodą dla pozorów. Nieważność ta ma charakter bezwzględny, występuje z mocy prawa od chwili złożenia oświadczeń woli. W niniejszej sprawie wystąpił całkowity brak racjonalnego uzasadnienia gospodarczego do zawarcia i realizowania umowy o pracę, którą żadna ze stron nie była zainteresowana. Celem działalności odwołującej Fundacji było prowadzenie działalności charytatywnej oraz podejmowanie i popieranie działań i inicjatyw dotyczących służby zdrowia. Zatrudnienie zainteresowanej na czas nieokreślony, głównie

w celu sprzedaży urządzeń tartacznych, nie miało z tym żadnego związku i uzasadnienia ekonomicznego, skoro na przyjęcie do pracy innego pracownika na jej miejsce nie było

już środków, a zainteresowana była w zaawansowanej ciąży. Korzyść z podlegania przez nią ubezpieczeniu chorobowemu była jedyną, która miała faktyczne znaczenie. Był to cel sam

w sobie, któremu nie towarzyszył już żaden inny motyw działania, co świadczy o pozorności zawartej umowy. Jak wynika przy tym z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005r. (II UK 321/04, OSNP 2006/11-12/190), umowę o pracę uważa się za zawartą dla pozorów, gdy strony umowy, składając oświadczenia woli, nie zamierzają osiągnąć skutków, jakie prawo wiąże z jej wykonywaniem. Zawierając umowę o pracę, strony winny zmierzać do realizacji jej celów, czego w tym przypadku nie czyniły. Jak wskazano w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008r. (III UK 73/07, Lex nr 356045 i III UK 74/07,

Lex nr 376437), gdy strony nie miały zamiaru i nie realizowały postanowień umowy o pracę, to umowa taka nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, jak trafnie w niniejszej sprawie przyjął to organ orzekający.

Należy przy tym mieć na uwadze wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007r. (II UK 56/07, niepublikowany), w myśl którego nie można akceptować nagannych

i nieobojętnych społecznie zachowań korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych przy zawieraniu umów o pracę na stosunkowo krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienia do świadczenia i ustaleniu wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania naliczonych od takiej podstawy świadczeń. Skoro zarówno przed zatrudnieniem zainteresowanej, jak i po rozpoczęciu jej niezdolności do pracy, Prezydent odwołującej sam

z powodzeniem realizuje czynności, jakie rzekomo miał jej powierzyć, to bez wątpienia czynił to również po nawiązaniu z zainteresowaną fikcyjnego stosunku pracy. Nie sposób więc przyjąć, by na jego podstawie podlegała ona ubezpieczeniom, jak słusznie skonstatował Sąd I instancji.

Na koniec zauważyć należy, iż gdyby nawet przyjąć, że strony skutecznie zawarły

ze sobą umowę i że była ona realizowana, to bez wątpienia nie była to umowa o pracę, lecz umowa cywilnoprawna, nie nacechowana pracowniczym podporządkowaniem.

Jak wynika przy tym z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010r. (III UK 15/10, Lex nr 667499), zakres rozpoznania i orzeczenia w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych wyznaczony jest w pierwszej kolejności przedmiotem zaskarżonej decyzji organu rentowego, a w drugim rzędzie przedmiotem postępowania sądowego, determinowanego zakresem odwołania od tejże decyzji. Skoro zatem przedmiotem zaskarżonej decyzji było niepodleganie przez zainteresowaną obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zgłoszenia jej do ubezpieczeń, jako pracownika odwołującej, przeto wyłącznie do tego zagadnienia należało ograniczyć postępowanie dowodowe. Wbrew założeniom apelującej, analiza czy i jaka ewentualnie inna umowy wiązała strony, jest w tym wypadku bezprzedmiotowa. Niewątpliwie, zgodnie z pozaumownymi ustaleniami dodatkowymi, zainteresowana miała ponosić koszty działalności odwołującej w postaci jej dojazdów do B., a jej nieoznaczona precyzyjnie co do miejsca i czasu praca - nie podlegała żadnej kontroli. Brak zatem elementów przedmiotowo istotnych umowy o pracę. Ustalenia stron były typowe dla umów cywilnoprawnych i wykluczają możliwość przyjęcia, iż strony pozostawały ze sobą w stosunku pracy. Stąd też, zainteresowana nie mogła w spornym okresie podlegać ubezpieczeniom, jako pracownik odwołującej.

Trafna jest również ocena Sądu I instancji, iż niezależnie od charakteru stosunku prawnego, jaki miał łączyć strony, ubezpieczona bez wątpienia nie miała świadczyć pracy przewidzianej jej zakresem obowiązków, na co wskazują następujące okoliczności:

- nie sposób przyjąć, by obierała telefony od potencjalnych klientów, skoro swe obowiązki realizować miała od 18⁰⁰ do 22⁰⁰, tj. po godzinach urzędowania jakichkolwiek firm;
- nie była w stanie przyjmować i nadawać faksów z domu, w którym miała świadczyć pracę, skoro - jak wskazał Prezydent Fundacji na rozprawie - nie dysponowała urządzeniem faksowym;
- nieprawdopodobne jest rejestrowanie przez nią pism przychodzących i wychodzących z Fundacji, skoro generalnie nie przebywała ona w jej siedzibie, podobnie, jak skanowanie ich i przesyłanie jej ich do W., głównie w celu dokonania tej rejestracji,
- nierealne było porządkowanie w W. akt osobowych pracowników odwołującej, zatrudnionych u niej do 2005r., skoro akta te pozostawały w B..

Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, podpisanie przez zainteresowaną faktury proforma, nie wpływa na zmianę tych wniosków. Przede wszystkim, skoro podpisał ją Prezydent Fundacji w B., gdzie według niego zainteresowana nie pracowała, to jej parafa, jako osoby nieuprawnionej do wystawiania dokumentów, była całkowicie zbędna. Ponadto, zamieszczona przy niej pieczęć wskazuje na funkcję pełnomocnika odwołującej, której nigdy nie pełniła. Dokument ten w żadnym wypadku nie potwierdza zatem nawiązania przez strony ważnego stosunku pracy.

Jak z powyższego wynika, dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie miała charakteru dowolnego. Skoro przy tym z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne

z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 17 maja 2012r., Lex nr 1222137). Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski, były dotknięte powyższymi uchybieniami. W rozpoznawanej sprawie wnioski, do których doszedł organ orzekający, znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, który jeszcze bardziej szczegółowo został przedstawiony przez Sąd II instancji.

Za w pełni uzasadnioną należy w tej sytuacji uznać ocenę Sądu I instancji, iż łącząca strony umowa o pracę niewątpliwe miała charakter pozorny i jako taka, z mocy

art. 83 § 1 k.c., była nieważna z mocy prawa. Wyklucza to możliwość podlegania przez zainteresowaną na jej podstawie ubezpieczeniom, jak trafnie wywiódł Sąd I instancji.

Mając powyższe na względzie, z mocy art. 385 k.p.c. apelację odwołującą, jako bezzasadną, należało oddalić.

/-/SSA W.Bzibziak /-/SSA W.Nowakowski /-/SSO del. A.Petri

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR